Nr 217a Dnia 24 sierpnia. Piątek. Dnia 12 (24) sierpnia 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 kop., każdy następny [illegible]
Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Bartłomieja Apostoła.
Sobota: Ludwika Króla.
Niedziela: Zefiryna Papieża Męcz.
Poniedziałek: Kazimierza Cezarjusza.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 53.
Zachód „ „ 7 „ 54.

Długość dnia godzin 14 minut 10.
Ubyło „ „ 2 „ 34.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Augustyna Biskupa.
Środa: Ścięciu Jana Chrzciciela.
Czwartek: Róży i Feliksa M.
Piątek: Rajmunda i Rufiny.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Sąsiedzi". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Dzwony kornewilskie". (Godz. 8-ma wieczorem).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Ministerstwo wojny** zamierza rozszerzyć program ćwiczeń fizycznych w wojsku. Odnośnym projektem zajmuje się jeden z członków ministerstwa.

— **W sprawie reform** w cywilnym departamencie kasacyjnym senatu władza prawodawcza powzięła projekt powiększenia składu osobistego tegoż departamentu.

— **W wyższych sferach administracyjnych** agituje się projekt taksy wynagrodzenia duchowieństwa za dokonanie aktów zaślubin, dziś bowiem odnośne opłaty są w zupełności pozostawione dobrowolnym umowom, nowa zaś taksa ma bezwarunkowo obowiązywać strony.

— **Ministerstwo dóbr państwa** przeznacza, jak donoszą dzienniki petersburskie, stałą sumę roczną na koszta wycieczek naukowych, które mają odbywać studenci instytutów rolniczo-leśnych pod przewodnictwem swoich profesorów. Ekskursje te, prowadzone systematycznie każdego roku, będą miały na celu praktyczne zbadanie warunków rolnych w rozmaitych miejscowościach państwa.

— **Według obliczeń urzędowych,** straty w lasach Cesarstwa i Królestwa, jedynie skutkiem pożarów, wynoszą rocznie 5—6 miljonów rubli.

— **Pożądana pogłoska.** W sferach urzędowych krąży wiadomość, iż w tych dniach przedstawiony został p. ministrowi skarbu projekt, motywujący konieczność uwolnienia emerytów, pobierających wysłużone pensje od opłacania składki emerytalnej. Jako główny powód zaprowadzenia powyższej ulgi podano wzrastającą drożyznę wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, podczas gdy fundusze emerytów ciągle są jednakowe.

— **Według informacyj „Now. wrem."** miejsce rektora uniwersytetu warszawskiego M. Błagowieszczeńskiego, który wychodzi ze służby, objąć ma b. dyrektor instytutu filologicznego w Nieżynie, M. Ławrowskij.

— **W ministerstwie komunikacyj** powstaje projekt rozciągnięcia prawa tegoż ministerstwa do wszystkich dróg żelaznych, zatwierdzania głównych inżenierów kolejowych i żądania dymisji każdego z urzędników dróg żelaznych.

— **Bilans ogólny** kolei warszawsko wiedeńskiej, od początku otwarcia po koniec roku 1882-go przedstawia się jak następuje. *Stan czynny:* 1) szacunek drogi przyjęty przez Towarzystwo od rządu 4,000,000 rs. 2) uzupełnienie budowy drogi, oraz koszta budowy odnogi ząbkowicko-katowickiej 30,259,140 rs. 99½ kop., 3) wartość niesprzedanych obligacyj i różnica kursu 4,246,884 rs. 40 kop., 4) wartość materjałów drogowych, warsztatowych i magazynowych 1,282,105 rs. 16½ kop., 5) zaliczenia i różne należności 4,181,648 rs. 52 kop., 6) gotowizna w kasie 46,911 rs. 50½ kop.—Razem stan czynny po koniec r. z. wynosił 44,016,690 rs. 58½ kop. *Stan bierny:* 1) spłata akcyj 12,616,450 rs., 2) spłata obligacyj i kuponów 28,022,434 rs. 14 kop., 3) różne kaucje i fundusze depozytowe 1,922,027 rs. 83½ kop., 4) suma stanu biernego wynosi zatem 42,560,911 rs. 97½ kop., a przeto zysk z eksploatacyj w roku 1882-im czyni 1,455,778 rs. 61 kop.

— **Pociągi spacerowe** kolei nadwiślańskiej nie cieszą się jakoś powodzeniem. Przyczyną tego jest iście żółwi chód tych pociągów (25 wiorst na godzinę!) Nadto publiczność znalazłszy się u kresu podróży nie ma czasu użyć przechadzki, gdyż pociągi wkrótce powracają. Droga nadwiślańska winnaby pod tym względem wziąść przykład z kolei terespolskiej, która spacerowe pociągi wysyła do Mrozów, odległych o półtorej godziny i pozostawia tam publiczności cały dzień do przechadzki.

— **Sieć szyn i odnóg kolejowych** na Pradze i w jej okolicach coraz bardziej wzrasta. Stacje dróg petersburskiej, terespolskiej i nadwiślańskiej łączą się obecnie z sobą wązkiemi i szerokiemi torami, a oprócz tego fabryka stali i przyszła jej filja, huta szklanna, oraz składy wagonów na Szmulowiznie, połączone są szynami z najbliższemi stacjami. Tym sposobem przestrzeń pomiędzy Pelcowizną, Szmulowizną i Targówkiem pokryta jest tak gęsto odnogami szyn, jak środkowa dzielnica Warszawy ulicami, a oprócz tego wiele odnóg i gałęzi prowadzi do odleglejszych składów zbożowych i magazynów kolejowych.

— **Nowa fabryka,** Na Pradze otworzoną w tych dniach została fabryka aksamitów, założona przez jednego z tutejszych kapitalistów wraz ze spółką specjalistów niemieckich. Fabryka ta, ma produkować wyłącznie aksamity na wzór ljońskich i jeżeli odbyt okaże się odpowiednim produkcja tego materjału zostanie rozwiniętą na wielką skalę.

— **Budowa „tatersalu"** na ordynackiem postępuje szybko. Nie tak dawno zakładano fundamenta, a już dziś wznoszą się mury, z których ocenić można rozkład przyszłego gmachu. Manež zajmuje dwie trzecie całego budynku, wzdłuż którego ciągną się stajnie i remizy. Front pomieści sklepy, bufet, kancelarję i pokoje gościnne. Przed nadejściem zimy tatersal ma być zupełnie gotowy. Rudery tamujące wjazd poczęto już walić.

— **Kraszewski,** jedyną pracę, która mu ciężkie chwile w moabickiem więzieniu osładzała: przekład pięciu komedyj rzymskiego poety Plauta, poświęcił p. Aleksandrowi Krausharowi. Przekład ten, poprzedzony listem dziękczynnym do obrońcy, wkrótce ukaże się w druku.

— **P. Karol Hankiewicz,** wnuk poety Goreckiego, dziennikarz paryski, znany z odczytów swoich w Cesarstwie, zamierza w jesiennym sezonie wystąpić z kilkoma lekcjami w Warszawie.

— **Z Wisły.** Poziom wody na Wiśle naszej pomimo upałów, trzyma się wcale nieźle. Mielizny ukryły się pod wodą i nie przeszkadzają wcale do ruchu żeglugi, która trwa w całej pełni. Czas obecny jest zwykle porą przesilenia całorocznej żeglugi. Odtąd więc woda może zmniejszać się będzie aż do ukończenia żeglugi. Jeżeli zaś przyjazny stan wody potrwa dłużej, to żegluga jeszcze bardziej się ożywi i berlinki oraz holowane gabary, będą w stanie dobić do portów z tegorocznym plonem.

— **Wypadki.** Robotnik Józef O., pracujący przy rozbiórce domu drewnianego na Nowej Pradze, spadł z dachu i poniósł ciężkie obrażenia w krzyżu i prawym boku.—Na Czerniakowskiej Pelagja D. wbijając gwoździe w ścianę spadła z drabinki i złamała nogę.— Za Żelazną Bramą dziesięcioletnia Helena H. wskutek najechania przez wóz upadła na bruk i złamała nogę.—Na Świętojerskiej pod nrem 16 Feliks B. wjeżdżając wozem w bramę domu, przejechał Aleksandra D., który uległ złamaniu lewej nogi.—Na ulicy Nowy-Świat pod nrem 3, utrzymujący w tymże domu razurę, w bójce ze swoim bratem, został nieszkodliwie przez tegoż skaleczony szklanką w głowę.

---

3)

IDYLLA POLISZYNELA.

NOWELLA

przez

M. SERRAO,

przekład **Br. N.**

(Dalszy ciąg.)

Przeczucie dziwne jakieś, instynkt, rozkazywał mu zapomnieć o wszystkiem, i nie szukać spotkania z dziewczyną. Lecz nie bacząc na to, znów ją odszukał i zaczął zasięgać wiadomości o niej i jej rodzinie. Była to zwykła historja: szlachecka rodzina podupadła wskutek niezaradności i nieszczęsnych procesów; matka i córka pozostały z maleńką pensyjką, z której zaledwie że wyżywić się mogły. Lecz w żyłach dziewczęcia, Zofji Cantelni, płynęła najczyściejsza patrycjuszowska krew, ztąd też surowe jakby rzeźbione jej kształty, nieco dumny wygląd, delikatne długie ręce i szlachetne ruchy. Gaetano dowiedział się o tem wszystkiem. Pięćdziesiąt razy powziął silne postanowienie unikania Zofji, przysięgał sobie, że nie zobaczy jej już nigdy, nie będzie myślał o niej, obiecywał zakopać się wyłącznie w skromnym świecie San-Carlino. Ale biedak, nie mógł żadną miarą wykonać swego postanowienia: dotąd ani razu nie kochał się jeszcze i nie umiał zupełnie dać sobie rady ze swem sercem.

Całe rano przepędzał na placu Cavour'a, spacerując tam i napowrót pod akacjami skweru, i spoglądając na balkon drugiego piętra, który kiedy niekiedy otwierał się na chwilę. Zofja wychodziła nań tylko podczas ładnej pogody, i nigdy nie widziała Gaetana, a jeżeli nawet widziała, to nie zauważyła. W niedzielę chodziła z matką na nieszpory do starożytnego kościoła Panny Marji. Stał się nabożnym, jak wszyscy zakochani, wchodził także do kościoła i modlił się razem z niemi. Po nieszporach szły na spacer, a on jak cień wszędzie posuwał się za niemi, starając się przybrać obojętną minę „flanera". Resztę czasu spędzał na próbach, biegł do domu aby coś przekąsić na prędce i znów śpieszył do teatru na codzienne przedstawienie, kończące się ledwie o północy. Lecz i wtedy, zmęczony, znużony, przed pójściem do domu pędził na plac Cavour'a, ażeby raz jeszcze spojrzeć na oświetlony balkon, a niekiedy kształtny cień zarysował się na zapuszczonych roletach. I mijały tak bez zmiany, tygodnie za tygodniami, miesiące za miesiącami.

Nakoniec, skromność jego, zadawalniająca się tem uwielbianiem z oddali, wyczerpała się, nie mógł już dłużej znieść tego stanu. Był młody, kochał pierwszy raz w życiu, krew grała mu w żyłach, chodził jak szalony. To bezustanne wyczekiwanie, ta niepewność, stały się dlań torturą. Uczuł potrzebę działania, zrzucenia tego ciężaru, przygniatającego mu piersi, wypowiedzenia uczuć, przepełniających jego serce, zapragnął usłyszeć swój wyrok. Napisał do niej jeden, drugi, trzeci, piąty list.

Listy napisane były źle—to prawda; wyrażeń i frazesów zaczerpnął z repertuaru teatralnego, a błędów gramatycznych i ortograficznych było bez liku. Lecz każdy wiersz tchnął taką głęboką i gorącą miłością, że wzruszył serce dumnego dziewczęcia. Oddawna już zauważyła ona Gaetona, spędzającego dzień w dzień kilka godzin pod jej oknami, oddawna już przywykła widywać go w kościele, na spacerze, zawsze z tym samym nieśmiałym, skromnym, smętnym wyrazem twarzy; i powoli w jej osamotnionem, obojętnem sercu wyrył się obraz zakochanego młodzieńca. Zofja należała do rzędu charakterów szczerych, jakby ulanych z jednego kawałka metalu, które niezdolne są do poddawania się wrażeniom i do oszukiwania siebie i drugich. Była dumna, a wskutek tej dumy śmiała i stanowcza; nie zwykła zatrzymywać się w połowie drogi, mogła nie pokochać wcale, lecz pokochawszy raz, szła już do końca. Prócz tego, nieszczęścia i niedostatek, otaczający ją od lat dziecinnych, nauczył ją wielu rzeczy; przekonała się, że szlachectwo krwi jest ni.

— Jeszcze jeden...

W Pruszkowie, pod Warszawą, w dniu onegdajszym zamknął na zawsze oczy Romuald Lefévre, b. oficer pułku strzelców konnych b. wojsk polskich, współwłaściciel dóbr w podlaskiem.

Pokój jego popiołom!

— Na wyprawę afrykańską!

W gronie członków Towarzystwa wioślarskiego powstał projekt zebrania pewnego funduszu na rzecz wyprawy Rogozińskiego.

Jestto myśl godna uznania i życzyć tylko należy aby się powiodła...

— Skutki procesu.

„Lepsza słomiana zgoda niż murowany proces"— mawiali ojcowie, chociaż, mówiąc nawiasem, w życiu nie bardzo stosowali się do tej maksymy.

Przysłowie powyższe stosowało się do kosztów, jakie pociągały za sobą wszelkie procesa, trwające nieraz po lat kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt.

I dziś jeszcze, chociaż spory, względnie biorąc, szybciej są rozstrzygane, ów aforyzm ojców naszych można do wielu spraw odnieść.

Oto mamy przed sobą dość ciekawy obrachunek z pewnego procesu o łąkę, prowadzonego przez dwóch sąsiadów, kolonistów, pod Warszawą.

Sprawa trwała lat cztery, aż do orzeczenia senatu.

Przez ten czas powód wydał na koszta rozmaite, łącznie z honorarjami dla adwokatów sumę 1,760 rs., pozwany zaś stracił na podobne wydatki 950 rs.

Ostatecznie powód przegrał i skazany został na zwrot kosztów drugiej stronie, lecz tylko w ilości 320 rs.

Ponieważ łąka sporna w najlepszym razie wartą jest 3,000 rs., więc koszta procesu obu stron przewyższają jej wartość.

Ten pouczający dla pieniaczy obrachunek, mimowolnie przypomina sławną bajkę ks. biskupa warmińskiego...

— Wezwanie do „medjów".

Magnetyzer Donato, pamiętny w mieście naszem ze swoich doświadczeń, zgłosił się w tych dniach listownie z Paryża, gdzie obecnie stale zamieszkał, do osób mieszkających w Warszawie, z któremi odbywał swoje doświadczenia magnetyczne i hypnotyczne, z prośbą o nadesłanie opisu wrażeń jakich doznawały w czasie snu magnetycznego.

Monsieur Donato, prośbę swoją popiera tem, iż wydając dzieło o magnetyzmie, potrzebuje w niem zamieścić wrażenia „medjów" różnych krajów i narodowości...

— Nowa poczta.

Jeden z obywateli w hrubieszowskiem utresował wronę i przyuczył ją do noszenia listów...

Zastąpienie poczty gołębiej wronią przedstawia tę korzyść, iż wrona jest ptakiem wytrwalszym i mniej na niebezpieczeństwo wystawionym.

Kilku sąsiadów właściciela oryginalnego listonosza zamierza wprowadzić u siebie tę innowację.

— Szyld krawiecki.

„Ubirania wszelakie pszymuje się reperacyj i naprawa niebyłe jakie."

Znak ten prawdziwie *dziki*, znajduje się na właściwem miejscu, bo na ulicy Dzikiej...

— Statystyka małżeństw.

Chambers journal podaje oryginalne cyfry o ślubach, zawieranych przy znacznej różnicy wieku w Anglji, oraz o ich rezultacie.

Rachunki rozpoczynają się od r. 1749 go na podstawie rubryki ogłoszeń dziennikarskich.

Oto główniejsze dane.

Ze 100-tu kobiet młodych, około 20-tu co rok oddaje swoją rękę mężczyznom liczącym lat przeszło 60.

Są to małżeństwa zawierane przeważnie dla chleba, związki takie zwykle są błogosławione potomstwem.

Na 100-tu mężczyzn 5-ciu żeni się z kobietami starszemi.

Bywały wypadki w ciągu lat 30-tu, że różnica ta razy kilka wynosiła więcej niż lat 40-ci.

W jednym z nich mąż dostał w kilka dni po ślubie apopleksji...

Dziennik angielski notuje różnice wzrostu, dzięki temu, iż rubryka ogłoszeń zawierała je, rozbiera następnie szczegóły co do zdrowia i dochodzi do rezultatu, iż choroby prawie zawsze udzielają się dzieciom, lub szkodliwie wpływają na ich zdrowotność.

O inteligencji nie ma wzmianki, gdyż nie było materjału, z którego dałyby się wyjąć potrzebne cyfry statystyczne.

— Dla miłości sztuki.

Pewien lekarz, lecząc swoich znajomych nie przyjmuje żadnego honorarjum.

Znajomi pragnąc się wywdzięczyć ofiarują doktorowi rozmaite podarunki, jak piękne bronzy, kosztowne rzeźby, obrazy itp.

Ktoś złośliwy, dowiedziawszy się o tem, powiedział:

— To się nazywa leczyć chorych dla miłości... sztuki.

— Złośliwe objaśnienie.

— Powiedz mi, dlaczego X. z całą rodziną przeniósł się do Warszawy?

— A bo widzisz w jego okolicach wybuchła epizootja...

— Powód.

X. spotyka na ulicy excygana ubranego według ostatniej mody.

— Cóż to—pyta go—spadła na cię sukcesja żeś tak wystrojony?

— O nie!—odpowiada cygan—tylko właśnie mój krawiec porósł w pierze...

— Moda, której nie doczekamy.

— Przyznaj kochany mężulku, iż teraźniejsze mody są bardzo estetyczne.

— Nie powiem tego.

— To już ci się chyba żadna moda nie podoba nigdy.

— Owszem, zachwycałbym się nawet modą...

— Jakąż to?

— Najtańszą — ale tej nigdy nie doczekamy się podobno!

— Z Lublina. Ruch budowlany w Lublinie w ostatnich kilku miesiącach znacznie się ożywił. Obecnie skoncentrował on się głównie na ulicach, wiodących do dworca kolejowego, na przedmieściu Piaski. Na każdym kroku spotkać tam można rusztowania murarskie. Za parę lat od ulicy Jezuickiej do dworca kolejowego stać będzie jeden rząd przyzwoitych domów. Miasto pod względem przemysłowym równie wzrasta. Z zakładów przemysłowych przeważają fabryki machin i narzędzi rolniczych; dystylarni i browarów również sporo przybywa.

— Puławy (Nowa Aleksandrja) cieszą się dotąd niezwykłą liczbą letnich mieszkańców. Wzdłuż głównej alei (od pałacu do lasu), oraz wzdłuż szosy lubelskiej wzniosło się mnóstwo willi. Uroczy park roi się spacerującymi, zwłaszcza w święta, gdyż z pobliskiego Nałęczowa przybywa wiele osób. Pociągi spacerowe łączą wygodnie Puławy (Nową Aleksandrję) z Lublinem; to też korzysta z nich wielu. Same miasteczko nie zmieniło swojej fizjonomji, nic w niem nie przybyło i nie ubyło, słowem panuje zwykły zastój prowincjonalny.

— Kazimierz nad Wisłą coraz bardziej się wyludnia. Od lat kilkunastu nie przybył ani jeden nowy budynek, gdy tymczasem stare mury i zwaliska, w których gnieżdżą się mieszkańcy tego starożytnego grodu coraz rozsypują się z dniem każdym. Nędza w miasteczku panuje dotkliwa. Mieszkańcy izraelici na podobieństwo włoskich *cicerone* wyczekują z upragnieniem turystów, aby objaśnianiem ciekawych zabytków epoki króla chłopków, zarobili na nędzny kawałek chleba. Ruiny zamku zachowują się dotychczas wcale nie źle. Gorszy za to los czeka ruiny zamku Esterki w przyległej wsi Bochotnicy, gdzie stara baszta i szczątek bramy już się zupełnie rozsypują, a cegły zabierają chciwi włościanie.

— Komisarz do spraw włościańskich powiatu szczuczyńskiego, r. d. Lubicki, przeniesiony został na takież stanowisko do powiatu miechowskiego.

— W Janowie, w stadzie rządowem koni, odbędzie się w dniu 13-ym września sprzedaż przez licytację 30 koni; komunikacja koleją żelazną terespolską do stacji Biała.

— W biurze górniczem okręgu zachodniego w Dąbrowie odbędzie się w dniu 13-ym września licytacja na sprzedaż w jednej lub kilku partjach 95,000 pudów blachy cynkowej, wyprodukowanej w walcowni w Sławkowie, a mianowicie 31,000 pudów blachy cynkowej małego formatu i 64,000 pudów takiejże blachy większego formatu.

— Ze szkolnictwa. Egzaminy w gimnazjum i progimnazjum żytomierskiem dały smutne rezultaty. Ogółem zaledwie 20% uczniów dostało bezwarunkową promocję. Taki wynik sprawił, iż tylko w dwóch klasach jest po kilka wakansów.

— Z jarmarku. Niedawno zamknięty jarmark w Jarmolińcach, w gubernji podolskiej, był w r. b. nieco więcej ożywiony niż lat zeszłych. Bydła dostawiono niewiele, ogółem do 300 sztuk, lecz pomimo to ceny były niskie. Za to koni przyprowadzono przeszło 2,000, a niektórzy właściciele ziemscy produkowali piękne stada rosłych, zarodowych koni. Naturalnie, pokup na nie był wielki. Za konie robocze płacono 50—60 rs. Tranzakcyj zbożowych nie zawierano, gdyż z zagranicy wciąż przychodziły niekorzystne wiadomości.

— Brak doktora! Z miasteczka Kupiel, w gubernji wołyńskiej, odbieramy wiadomość, iż od początku r. b. cała okolica tamtejsza pozbawioną jest pomocy lekarskiej, od chwili bowiem śmierci ś. p. Władysława Hlaveka, żaden lekarz dotąd w Kupielu się nie osiedlił. Miasteczko to leży o dwie mile od stacji kolejowej Wołoczyska i o półtorej mili od

---

czem w czasach, w których wszystko mierzy się pieniędzmi, że obok szlachectwa nazwiska, jest bardziej zaszczytne szlachectwo pracy. Młody człowiek widocznie miał jakąś profesję, pracował niezawodnie w tych godzinach, w których go nie widywała. Może być, że podpisał się samem imieniem przez skromność, obawiając się, by mieszczańskie jego nazwisko nie zraziło dziewczęcia. Zofja szanowała go za przeszłe i obecne postępowanie. Matka pragnąca, jak wszystkie matki, widzieć los córki zapewniony, namawiała ją z lekka, Zofja więc odpowiedziała kilka słów—poważnie, lecz nie obojętnie i wyraziła życzenie zawarcia bliższej znajomości.

Gaetano szedł do niej pierwszy raz, drżąc ze wzruszenia, miotany jakimś niepojętym niepokojem. Chciał być zupełnie szczęśliwym i przekonywał siebie, że nim jest. Lecz od czasu do czasu, niby czarny obłok przesuwał się ponad jego radością i mrokiem napełniał mu duszę; serce ściskało się jakby ze strachu przed jakiemś niewidzialnem niebezpieczeństwem. Gniewał się sam na siebie, łajał za dzieciństwo, za tę żądzę nienasyconą. Powtarzał sobie, że kilka miesięcy, tydzień temu nie śmiał nawet marzyć o takiem szczęściu; myślał o uczciwości swych zamiarów, o sile swej miłości — i powoli nabrał otuchy. Jednakowoż, przestąpiwszy święty próg domu bóstwa swego, tak się zaląkł i zmięszał, że nie mógł wymówić jednego wyrazu i nie śmiał podnieść oczu na Zofję. Dziewczę pojęło go i postanowiło ośmielić. Pierwsza przemówiła łagodnie, życzliwie, a nawet uśmiechnęła się. Gaetano ożywił się nieco, rozgadał i nakoniec otrząsnął zupełnie ze swej nieśmiałości. Rozmowa szła coraz gładziej, gdy naraz signora Cantelnu zapytała:

— A gdzie nas pan pierwszy raz zobaczył?

— W teatrze—odpowiedział, posmutniawszy nagle.

— W teatrze?—powtórzyła Zofja.—My tak rzadko bywamy w teatrze.

— W San-Carlino, w kwietniu — odpowiedział Gaetano bez żadnych bliższych objaśnień.

— A, teraz przypominam sobie! To wtedy mamo, co to Marja Deganctis przysłała nam bilety. Szkaradny był to wieczór dla mnie.

— A to dlaczego?—zapytał bojaźliwie Gaetano.

— Nie lubię tego teatru. Wszystko co się tam słyszy, takie trywialne, pospolite, śmiech tam jakiś dziki, nieludzki. A ten poliszynel, ten brudny błazen, potakujący i schlebiający każdem swem słowem wszystkiemu co niskie i złe w narodzie — jest mi stanowczo wstrętny. Zapytywałem kilkakrotnie, jak człowiek może się pogodzić z podobnem rzemiosłem.

— Za surowa jesteś Zosiu—przerwała matka z łagodnym uśmiechem.

— Nie mamo. Czyż mało jest uczciwych sposobów pracowania na kawałek chleba? Lepsza najtwardsza praca niż to poniżające i śmieszne rzemiosło. Ale zresztą co nam tam o tem rozmawiać. Ja pana nie widziałam owego wieczoru.

— Pani nie mogła mnie widzieć — odpowiedział Gaetano blady jak śmierć.

— Czy pan często bywa w teatrze?—zapytała matka.—A może też pan zajęty wieczorami?

— Tak jest, jestem zajęty—odpowiedział z wielkim wysiłkiem—co wieczór chodzę do roboty.

— A czy robota pana trudna?—zapytała Zofja ze współczuciem.

— Nie... nie bardzo; przyzwyczaiłem się już teraz.

— Pan pewnie pracuje w jakim handlu?

Cóż miał odpowiedzieć? Rzucić jej w twarz całą prawdę i uciekać, uciekać nie obejrzawszy się? Kochał ją namiętnie, szalenie, kochał nawet za te słowa pogardy. Skłamał.

— Tak, w handlu. Pracuję w jednym bankierskim kantorze. Codzień chodzę tam o czwartej godzinie i wracam o dwunastej.

Nazwał siebie nazwiskiem matki—Rosati. Kłamstwo było zupełne. Następnie pożegnał się i poszedł do domu przybity, blady, ugodzony w samo serce. Na scenie miłość zawsze była wesołą komedją, lecz w życiu stała się dlań gorzkim dramatem. W pierwszym dniu szczęścia swego czuł się tak nieszczęśliwym, tak nieszczęśliwym...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

stacji Wójtowieckiej, znajduje się więc w dogodnych warunkach komunikacyjnych, które miejscowemu lekarzowi otwierają praktykę nietylko w mieście lecz i po wsiach okolicznych. Może też który z lekarzy, zamiast z trudem walczyć o byt w wielkiem mieście, poinformowawszy się dokładniej, sięgnie po gotowy kęs chleba... w Kupielu.

— **Zaraza bydlęca** ustała zupełnie we wsiach: Januszewice i Rzewuszyce, powiatu włoszczowskiego, gubernji kieleckiej, oraz we wsi Gomulinie, w powiecie i gubernji piotrkowskiej.

ZE ŚWIATA.

× **Do bibljotek ks. pijarów w Krakowie** przybyły w tych dniach piękne i cenne nabytki, a mianowicie oryginalne listy Stanisława Konarskiego i list ks. Cyprjana Komorowskiego, prowincjała, wizytatora apostolskiego zakonu pijarów, pisany przy wysyłaniu młodego Stanisława Konarskiego do Rzymu. Otrzymała także bibljoteka oryginalny list św. Józefa Kalasantego, założyciela i patryarchy zgromadzenia, pisany w języku włoskim. W osobnym dziale mieści się ciekawy zbiór oper polskich, mszy śpiewanych na głosy, pieśni polskich, ruskich i litewskich, ułożony i zebrany przez zasłużonego dla dziejów muzyki polskiej ś. p. Wojciecha Sowińskiego. Muzeum klasztorne otrzymało różne okazy z mineralogji i botaniki, zbiór rzadkich paproci leśnych, zawarty w dwóch księgach oprawnych w drzewo z Nowej-Zelandji, szkielet przedpotopowego ptaka „moa", zestawiony naukowo przez dra Wierzejskiego i t. p. Zebranie tych okazów zgromadzenie zawdzięcza głównie obecnemu ks. rektorowi Słotwińskiemu, którego staraniem również rozwija się bardzo pomyślnie istniejący przy klasztorze konwikt wychowawczo-naukowy dla młodzieży uczęszczającej do szkół krakowskich. Zamiarem ks. rektora Słotwińskiego jest założenie przy tymże konwikcie szkoły o dwuletnim kursie, przysposabiającej młodzież do gimnazjów. Nauczaniem i kierownictwem młodzieży w konwikcie zajmują się obecnie prawie wyłącznie członkowie zgromadzenia ks. pijarów.

× **Truppa lwowska** jest już w komplecie. Wrócił dramat z Krynicy i operetka z Krakowa. Dyrekcja rozpoczęła poważne starania około utworzenia opery polskiej. Zawiązano podobno rokowania z p. Myszugą, tenorzystą kształcącym się kosztem kraju we Włoszech, z p. Szlezygierówną i p. Marją Szlezygier-Kamińską. P. Hermanówna ma się ukazać dopiero w zimie na scenie skarbkowskiej. Obecnie występuje w dramacie lwowskim w charakterze „gościnnym" p. Wisnowska.

× **Grób starożytny** z urnami wyorano w Barłożnie pod Skurczem w W. Ks. poznańskiem. W grobie skrzynkowym, z gładkich kamieni murowanym, znaleziono ośm urn w rzędzie stojących. W urnach mieściły się niedopałki kości, resztki koleczyków czy paciorków. Trzy urny, jak donosi *Dz. pozn.*, z którego wiadomość tę czerpiemy, wydobyto w całości.

× **W Homburgu** pobłogosławiony został związek małżeński zawarty między księciem Karolem Poniatowskim i miss Ely Goddard, zamożną i uroczą amerykanką.

× **„Cantus transcedentalis"** — oto nazwa świeżo wynalezionego instrumentu, mającego kształt organu a naśladującego głos ludzki. Wynalazca jego, p. Hahn, odbywał z nim próby w obecności króla saskiego Alberta na zamku Pillnitz i zjednał sobie wielkie pochwały obecnych. Hahn zamierza produkować się ze swoim instrumentem w całej Europie.

× **W Puy** odsłonięty będzie dnia 6-go września pomnik jenerała La Fayette.

× **Chrzest cywilny**, najnowszy wynalazek naszego wieku, odbył się w tych dniach w Marsylji. Dopełnił „obrządku" deputowany z Var p. Daumas, to jest miał przemowę zaklinającą nowonarodzonego obywatela, aby wiernym był do końca życia rzeczypospolitej. Dziecko ubrane w frygijską czapkę i przepasane czerwoną opaską, spoczywało na chorągwi trójkolorowej!

× **Angielska izba panów** odrzuciła zakaz polowania na gołębie, proponowany przez izbę niższą.

× **Na Ischii** osiadło już 200 rodzin w barakach, szałasach i naprędce zbudowanych domkach i t. p., pomimo to jednak nieustanna panuje tam obawa, aby się wstrząśnienia nie powtórzyły. Ludzie po większej części nocują pod otwartem niebem, a w dzień jak najmniej przebywają pod dachem. W Rzymie, w kościele Sopra Minerva odbyło się dnia 16-go b. m. uroczyste żałobne nabożeństwo za dusze ofiar katastrofy, podczas którego przepiękne wykonały śpiewy chóry kaplicy sykstyńskiej.

× **Wspominaliśmy już** o małżeństwie siostrzana Ojca św. hrabiego Pecci z panną Sylvia Bueno y Blanco — dodajmy dziś, iż papież nadesłał nowożeńcom w darze swój portret w drogocennej oprawie z własnoręcznym podpisem: *„Multi bellantes adversus me; ego autem in te speravi, Deus meus. Leo. P. P. XIII."* Panna młoda otrzymała w posagu 835,000 franków, pan młody zaś 500,000 lirów jako podarunek ślubny od dostojnego wuja.

× **Amerykanki** nabawiwszy się sportem fotografowania się w najrozliczniejszych pozach, wprowadziły obecnie w modę fotografowanie... nóżek. Wyobraźmy sobie kolekcję takich kartek w albumie młodzieńca, który przy oglądaniu każdej musi resztę postaci „w duszy sobie dośpiewać". Jeśli to jeszcze nie jest *schocking*... to cóż niem będzie?

NEKROLOGJA.

† W dniu onegdajszym w Pruszkowie przeniósł się do wieczności ś. p. Romuald **Lefévre**, b. oficer pułku strzelców koronnych b. wojska polskiego, b. współwłaściciel dóbr Kiełpieńca i Obrytego w podlaskiem. Zwłoki zmarłego złożone zostały przez rodzinę tymczasowo na cmentarzu parafjalnym w Żabieńcu.

† W sobotę, dnia 25 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Ludwika **Łapińskiego**, naczelnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2883—

† Dnia 25 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Józefy **Czapskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana. —2881—

† Dnia 25 sierpnia, w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Ludwika **Kolnarskiego**, odbędzie się msza św. za spokój jego zacnej duszy, w kościele św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą pozostała w głębokim smutku familja zaprasza przyjaciół i znajomych. —2879—

† Jutro, w sobotę, dnia 25 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Ludwika de **Vidal**, radcy dworu, naczelnika korespondencji zagranicznej w Banku polskim, odprawioną będzie za spokój jego duszy o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na którą pozostała wdowa z synami zaprasza. —817

† Pozostały ojciec z rodziną po utracie syna, składa najczulsze podziękowanie licznie zebranym kolegom i wszystkim, którzy raczyli być obecni na pogrzebie wspomnionego, a również i p. Lucjanowi Łaszewskiemu, który jako dobry kolega nieboszczyka, nietylko że gorliwie zajmował się pogrzebem, ale nad grobem wypowiedział mowę, która do głębi duszy i łez słuchaczów pobudziła.

Jeszcze raz powtarzam dla wszystkich „Bóg zapłać".

—2882— **Hirszenfeld.**

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego.

Wiedeń 23-go sierpnia.

Cesarz przyjmował dzisiaj deputację wiedeńskiej rady miejskiej, złożonej z prezydenta Uhla, tudzież wiceprezydentów Steudla i Prixa. Deputacja wręczyła cesarzowi memorjał rady miejskiej, wymierzony przeciw decentralizacji zarządów kolejowych w Przedlitawji. Cesarz odczytał przygotowaną odpowiedź, w której oświadczył, iż obawy reprezentacji Wiednia są nieuzasadnione; zamiary rządu odpowiadają stosunkom faktycznym, tudzież potrzebom miejscowym i technicznym. Stolica monarchji nie poniesie żadnej szkody. Rada miejska powinna troszczyć się raczej o pożądany rozwój miasta. Do deputacji lwowskiej izby handlowej rzekł cesarz w tym samym przedmiocie: „Uzasadnione życzenia kraju, zgodne z potrzebami i technicznemi względami, zostaną uwzględnione; należy wszakże baczyć także i na wyższe interesa państwa." Na przedstawienie w sprawie utworzenia przy uniwersytecie lwowskim wydziału lekarskiego rzekł cesarz, iż sprawa ta jest pilnie rozstrząsaną; załatwienie jej zawisło od względów finansowych.

New-York 23 go sierpnia.

W dniu wczorajszym szalał orkan w Minnesota, który zabił 40 osób a przeszło 50 ranił. W Rochester trzecia część miasta zburzona. Setki osób zginęło. Pociąg kolei żelaznej porwany przez orkan, przewrócił się. 25 osób zginęło; 45 jest rannych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go sierpnia, godzina 8 m. 35 w.

Znowu toż samo: cisza, brak chęci do interesów i ogólna wstrzemięźliwość, przy usposobieniu wyczekującem. Akcje bankowe bez ruchu, przy bardzo zmniejszonem zapotrzebowaniu. Akcje kolejowe lepiej nieco, mianowicie akcje kolei niemieckich bardzo dobrze się trzymały, akcje kolei austrjackich nieco słabiej, lecz w każdym razie lepiej niż dnia poprzedniego, gothardzkie zupełnie zaniedbane. Kredytówki bez zmiany. Z rent obcych włoska słabiej, rosyjskie konsolidy bez zmiany, choć też i bez ruchu. Ruble straciły znów 25 fenigów. Notowano je 201.50 m. za 100 rubli na dostawę końcomiesięczną.

Berlin 23 go sierpnia, godz. 5 min. 35 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	201.60
Weksle na Warszawę	201.10
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	200.70
Weksle na Petersburg długoterminowe	198 70
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	201.50
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57.50
Akcje kredytowe.	504.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.60
Weksle na Londyn krót.	20.49⁵
„ „ długot..	20.30⁵
Żyto w towarze gotowym	155.50
Żyto na dostawę	156 25

Petersburg 23-go sierpnia godz. 7 min. 30 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{13}/_{16}$
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$216^{1}/_{2}$
„ „ II-ej em. .	212
Półimperjały	8.32

Wiadomości wczoraj z zebrań przedgiełdowych berlińskich nadesłane, jak się okazuje, nie były mylne. Potwierdza je notowanie urzędowe, wedle którego wartość rubli obniżono znów cokolwiek. Wczoraj już zauważyliśmy dążenie do tej zniżki, która faktem się też stała. Niezwykłem zaofiarowaniem porwana giełda warszawska nie zastosowała się wczoraj do tych wskazówek. Skutkiem tego będzie zapewne większa stosunkowo zwyżka cen walut obcych w dniu dzisiejszym. Kursa dnia poprzedniego są: 201.80, 201.75, 504, 156.50, 157.50.

J. Wł.

Gdańsk 22-go sierpnia roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	9.25.
„	„ regulacyjna bieżąca	9.55.
„	„ na dostawę jesienną	9.60.
Żyto	cena najwyższa za polskie .	$6.67^{1}/_{2}$ stare.
„	„ regulacyjna	$6.57^{1}/_{2}$.
„	„ na dostawę jesienną .	$6.62^{1}/_{2}$
Jęczmień	browarny	5.70 stare.
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 23-go sierpnia roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 155—162, średnia 139—152, ordynaryjna 116—135.

Żyto wyborowe 109—114, średnie 105—107, ordynaryjne 100—104.

Jęczmień wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 104—108, średni 97—102, ordynaryjny 90—95.

Groch —.— **Gryka** —.— **Kasza** jaglana 140.150.

B. Werner et Comp.

Teatr „Nowy Świat".

(ulica Nowy-Świat nr 41)

Dziś: „Niania" (21-szy raz).

DOLINA SZWAJCARSKA.

W niedzielę, dnia 26-go sierpnia 1883 r.
Wielki koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją *Adolfa Sonnenfelda*,
w połączeniu z okiestrą l. g. grodzieńskiego pułku huzarów, pod dyrekcją p. **Klauzińskiego**; na zakończenie spalony zostanie **Wielki, wspaniały brylantowy *Fajerwerk***, urządzony przez pyrotechnika warszawskiego p. **M. Kollera**, oraz **illuminacją ogrodu przeszło 1000 chińskiemi latarniami.** Początek o godzinie ***5-tej.*** Koniec o g. 10-ej wieczór. (2874)

Cyrk Ciniselli.

Dziś wielkie przedstawienie.

Szczegóły w afiszach i programach wieczornych
Początek o godzinie 8-ej. (779)

— ***Dr Wł. Wyszyński***, właściciel zakładu kefirowego, powróciwszy z wód, przyjmuje chorych z wewnętrznemi chorobami, od g. 9—10 zrana i od 4—6 po poł. Jerozolimskie aleje nr 9. (2847)

Bogojawleński, lekarz weterynarji warszaw. żandarm. dywizjonu, przyjmuje codziennie od godziny 9—12 rano, oraz konie do kucia miesięcznie lub od sztuki. Ul. Mirowska nr 5. (2764)

Ogłoszenie dla Rodziców.

Osiedlając się od Nowego Roku szkolnego w Warszawie, zawiadamiam Szanownych Rodziców, iż przyjmuję na stancję pensjonarzy, zapewniając im pomoc w naukach i konwersację niemiecką i angielską. Przełożony szkoły Realnej w Sosnowicach. **K. Tosio.** Wiadomość bliższa Zielna 7. 3256

Stancja dla uczni.

Podwal № 20, mieszk. 17. 3355

Szkoła 4-klasowa

klasyczna z pensjonatem **Józefa Radziukinasa.** Smolna № 17. 3258

Poszukuje się

obszernego Lokalu

na zakład przemysłowy

Oferty proszę złożyć w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M G. 3350

Wanda z Szulców ALEXANDROWICZOWA,
Przełożona Pensji Żeńskiej ulica Chmielna № 12, 1-sze piętro.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jako też i przychodnich na rok szkolny 188³/₄ odbywa się codziennie od godziny 11 rano do 5 po południu. Kurs nauk rozpocznie się 1 września. 3044

Powróciwszy z kolonji szkolnej, przyjmuję uczniów do zapisu i egzaminu codziennie, prócz świąt, od g, 10—2 i od 4—6. Lekcje zaczną się 1 Września.—UWAGA. Do klasy wstępnej oddziału młodszego przyjmowane będą dzieci od lat 8, byleby cokolwiek umiejące czytać i pisać.
Przełożony Szkoły Realnej 6-kl. męzkiej z pensjonatem (Długa 32). 3277

Ryszard Puciata,

PUDER W PŁYNIE.

Temperatura powietrza i wyparowanie twarzy, zmusza, aby osoby używające pudru, powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś, który my tu zalecamy, płynny, pod nazwiskiem: „La beauté Etternelle,“ rozstrzyga to zadanie raz na zawsze: użyty raz na dzień, przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego.— Cena rs. **1** k. **50**, z przesyłką rs **2**. — Główny Skład w Warszawie, w PERFUMERJI **Renaissance**, **Nowy-Świat № 41**, **Leona** Nowo-Senatorska № 4, **Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 83, i **Lipinka** ulica Wierzbowa róg ulicy Niecałej. 2043

WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE
HIPPOLITA MAJEWSKIEGO

Perfumy Angielskie, Francuzkie

i krajowe

w najmodniejszych zapachach: po rs. 2, 1.50, rs. 1, 75 k., aż do 15 k. za flakon.

Wyborowa Woda Kolońska,

o nadzwyczajnie miłym i trwałym zapachu, po rs. 1.50, 75, 50 i 30 k., za flakon.

GŁÓWNE SKŁADY
1) **Róg Miodowej i Senatorskiej № 1.**
2) **Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła św. Krzyża.** 2289R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Września r. b., o g. 11 pół rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na oświetlenie 138 latarń miejskich naftą, w r. 1884 i 1885 od rs. 31 k. 50 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, za złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 445 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się oświetlania 138 latarń miejskich naftą w r. 1884 i 1885 po cenie . . . rs., za latarnię rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 445 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2288

Ważne dla uczni.

Zakład introligatorski

LUDWIKA SZKOPEK,

ELEKTORALNA 20.
w oficynie na 2 piętrze wprost bramy

zwyczajem lat poprzednich przysposobił znaczny zapas Kajetów i Bruljonów w różnych gatunkach, po cenach nizkich, to jest: Kajet z 6 arkuszy glansowanego papieru, linjowany k. 4.—biorący naraz 100 kajetów otrzyma 10% rabatu. Zakład również przyjmuje do oprawy książki szkolne, które wykończa w przeciągu jednej doby, po cenie stałej i umiarkowanej. 2298R

Nagrody rs. 50.

W d. 5 Sierpnia skradziony został pies rasy cetrów cały czarny bez odmiany. Ktoby mógł udzielić wiadomość do składu broni Roberta Ziegler, Długa № 29, gdzie takowy się znajduje, otrzyma powyższą nagrodę. 3354

W domu pod № 42/1465A przy ul. Śliskiej do wynajęcia w każdym czasie:

Obszerna Piekarnia,

o dwóch piecach z windą, z gazowem urządzeniem ze składami na mąkę, z wozownią stajnią i mieszkaniem składającem się z 6 pokoi i kuchni, cena przystępna. 3377

6-klasowy Zakład naukowy żeński

Weroniki z Puchalskich Elszyk

ulica hr Kotzebue № 1, dom hr. Krasińskiego, rozpoczyna zapis i egzaminy wstępne, na rok szkolny 1883/4, z d. 20 Sierpnia r. b.— Kurs nauk 1 Września. 3296

Zakład Naukowy Żeński

Zofji Kudasiewicz, 3322

Marszałkowska № 52, (Szkolna № 3), zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic odbywa się codziennie rano od 10—5 po południu. Nauki rozpoczną się 1 Września.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

A P T E K I.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wódmin. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

C U K I E R N I E.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

C Z Y T E L N I E.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

D E N T Y Ś C I.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

G A L A N T E R J A.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

G O R S E T Y (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Marie, fabryka gorsetów, Niecała 1.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

H E R B A T A (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

J U B I L E R Z Y.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

K A P E L U S Z E (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

L I T O G R A F J E.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

M E B L E (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r, Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

O P T Y C Y.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

P I E C E (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 1.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potocki
Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysyła gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

P O W O Z Ó W (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Loretz F., Leszno 24.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, domhr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

R E S T A U R A C J E.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

S Z U W A K S U (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

W I N A (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

Z A P A Ł K I.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 5.

Z E G A R M I S T R Z E.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 59a

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 12 (24) Августъ 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.